



Caritas informuje

Gorzej od więźniów

Po stu dniach zakończyła w Opolu działalność Garażowa Misja Caritas. Codziennie wydawała 35 litrów bigosu, łazanek, fasolki i kilka rodzajów zup.

Z tej pomocy korzystało około 70 osób, przeważnie bezdomnych. Działalność Misji Garażowej Caritas finansowana była głównie ze składek ofiarodawców. Na apel o pomoc bezdomnym opinia społeczna reagowała ofiarniej niż organy administracji publicznej.

„Los bezdomnych jest nieporównywalnie gorszy od sytuacji więźniów. Nie mają oni własnego łóżka, dachu nad głową, ciepłych posiłków ani odzieży, brakuje im opieki medycznej i artykułów higienicznych. Bezdomni najboleśniej przeżywają brak kontaktu z rodziną” – wyjaśnia ks. prałat Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej.

„Dzisiaj obchodzimy szczególną uroczystość, bo jesteśmy w swojej kaplicy, w której co tydzień będzie sprawowana Eucharystia” – cieszył się o. Józefa Tarnawa SJ, kapelan szpitalny w Wojewódzkim Centrum Onkologii w Opolu.

W niedzielę 6 marca abp Alfons Nossol poświęcił nową kaplicę, która odtąd będzie służyć pacjentom, lekarzom, pielęgniarkom, salowym i pracownikom administracyjnym Wojewódzkiego Centrum Onkologii. Wraz z Biskupem opolskim Mszę św. koncelebrowali: ks. prałat Albert Glaeser, ks. prof. Piotr Morciniec i o. Józef Tarnawa, który witając wiernych zgromadzonych na Eucharystii podkreślił, że opolska onkologia jest „wielkim miastem”, w którym rocznie przez rejestrację w przychodni przewija się 80 tysięcy osób, a w szpitalu każdego roku leczonych jest 7 tysięcy pacjentów!

Dla pacjentów szpitala i przychodni

Nowa kaplica



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Abp Alfons Nossol w kazaniu podziękował dyrekcji i wszystkim, którzy za tą kaplicą tęsknili. „Gdy tylko zaistniała realna szansa, diecezja włączyła się w zorganizowanie kaplicy” – mówił Biskup opolski. Pracami kierował ks. Albert Glaeser, dyrektor finansowo-gospodarczy Kurii Diecezjalnej w Opolu. Całość prac adaptacyjnych i wyposażenie wnętrza kaplicy sfinansowano z funduszy diecezji opolskiej.

Na zakończenie Eucharystii abp Alfons Nossol złożył Naj-

świętszy Sakrament do tabernakulum i zauważył, że „odtąd szpital będzie miał jednego nierejestrowanego Gościa więcej – samego Pana Jezusa”. Kaplica usytuowana jest na parterze obok rejestracji i dostępna jest dla wszystkich pacjentów przychodni i szpitala. W każdą środę o godz. 18.00 odprawiana jest w niej Msza św.

W uroczystej Mszy św. uczestniczyli pacjenci i pracownicy Wojewódzkiego Centrum Onkologii

RELIKWIE ŚW. FAUSTYNY W OTMĘCIE



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

W parafii Ducha Świętego w Krapkowicach Otmęcie odbyła się 4 marca uroczystość intronizacji relikwii św. Faustyny Kowalskiej. Uroczystości przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Bagiński, który poświęcił umieszczone w ołtarzu relikwiarium, czyli miejsce przechowywania relikwii. Dzień wcześniej grupa parafian uczestniczyła w pielgrzymce do Czernej i Łągowick, skąd przywieziono relikwie Świętej. Siostry przekazujące relikwie na ręce proboszcza ks. Krzysztofa Wojnarowskiego podkreślały, że wspólnota parafialna powiększy się o jedną świętą parafiankę – św. Faustynę. Ks. Wojnarowski

Bp Jan Bagiński przewodniczył uroczystej intronizacji relikwii św. Faustyny

natomiast skwitował to zdanie życzeniem, aby wszyscy parafianie dążyli do świętości, wpatrując się w życie prostej zakonnicy z Łągowick.

Brawo Aida!



KRZYSZTOF SWIDERSKI

OPOLE. Srebrny medal w sztafecie (wspólnie z Malwiną Zawadą, Kają Pniewską i Claudią Kozłowską) oraz dwa brązowe krążki mistrzostw Polski w short-tracku zdobyła Aida Popiołek z OMKŁSz w Opolu. Zawody rozegrano na „Toropolu”. Rywalizację

zdominowali zawodnicy Juwenii Białystok, którzy mając liczną przewagę, dla zmęczenia przeciwnika wypuszczali tzw. zająćców. W tej walce osamotniona była Aida Popiołek (na zdjęciu przewodzi stawce rywalizujących zawodniczek).

Bezpłatna infolinia

PFRON. Oddział opolski Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych uruchomił bezpłatną infolinię. Pod bezpłatnym numerem telefonicznym 0-800-153-163 można uzyskać informacje dotyczące ulg i praw osób niepełnosprawnych oraz informacje o możliwościach uzyskania pomocy z zakresu rehabilitacji zawodowej,

edukacyjnej, społecznej i leczniczej. Pracodawcy mogą również uzyskać informacje o korzyściach wynikających z zatrudnienia osób niepełnosprawnych i tworzenia miejsc pracy dla nich przystosowanych. Infolinia działa od poniedziałku do piątku w godzinach pracy opolskiego oddziału PFRON od godz. 7.00 do 16.00.

Nagroda Wawrzyńka

OPOLE. Tegoroczną nagrodę im. Wojciecha Wawrzyńka otrzymał Wojciech Raczkowski, absolwent politologii na Uniwersytecie Opolskim. W konkursie na najlepszą pracę magisterską poświęconą dziejom politycznym, kulturze i problemom społecznym Śląska kapituła nagrody, pod przewodnictwem prof. Stanisława Senfta, oceniła sześć prac. Wszystkie powstały na Uniwersytecie Opolskim. Za najlepszą uznano pracę Wojciecha Raczkowskiego, której temat brzmi: „Górny Śląsk – regionalizm i separatyzm”. Promotorem pracy był prof. Michał Lis, który nie ukrywał swego zadowolenia, podkreślając, że jego stu-

dentowi udało się uniknąć licznych pułapek czyhających przy realizacji tegoż tematu. Marzeniem Wojciecha Raczkowskiego jest praca naukowa, dlatego swoje badania śląskoznawcze kontynuuje na studiach doktoranckich w opolskiej Alma Mater.



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Laureat nagrody Wojciech Raczkowski z promotorem prof. Michałem Lisem

Twórca westernów w Opolu

OPOLE. W ramach wystawy poświęconej śląskim Teksańczykom z racji 150-lecia ich emigracji do Ameryki, w Muzeum Śląska Opolskiego odbyło się spotkanie z Józefem Kłykiem, filmowcem amatorem z Pszczyny, który przez 30 lat kręcił westerny w rodzinnych Bojszowach. Józef Klyk opowiadał żywo, w gwarze śląskiej, o swoich zainteresowaniach pierwszymi śląskimi emigrantami do USA i o życiowej pasji filmowej. Klyk nakręcił kilka westernów po-

święconych życiu Ślązaków w Teksasie. Za western „Dwaj z Teksasu” wspólnie z Wojciechem Wikarkiem otrzymał grand prix 46. Ogólnopolskiego Konkursu Filmów Amatorskich w 2000 roku w Koninie. Inny z jego filmów, „Człowiek znikąd”, otrzymał amerykańską nagrodę i trafił do Muzeum Westernu w Los Angeles. Podczas spotkania w opolskim muzeum Józef Klyk (na zdjęciu na pierwszym planie) zaprezentował publiczności fragmenty swoich filmów.



JERZY STEPLEWSKI

Grand prix dla „Attonare”

KOMPRACHCICE. Zespół „Attonare” z parafii św. Franciszka z Asyżu w Komprachcicach zdobył nagrodę grand prix wśród 54 wykonawców na festiwalu pieśni religijnej „Corda cordi” w Brzegu. Zespół „Attonare”, liczący osiemnaście osób, występuje podczas

wszystkich uroczystości parafialnych i co roku w październiku (po parafialnym odpuszczeniu) wspólnie z samorządowym Ośrodkiem Kultury w Komprachcicach organizuje festiwal pieśni religijnej. Zespołem kieruje Renata Gliniorz.

Zaproszenia na dzień otwartych drzwi...

...W SZKOLE DIECEZJALNEJ W NYSIE. Diecezjalne Gimnazjum i Liceum Humanistyczne w Nysie zaprasza na dzień otwartych drzwi, który odbędzie się w sobotę 19 marca br. od godz. 10.00 do 13.00. W programie zaplanowano spotkania z nauczycielami, dyrekcją, rodzicami i uczniami szkoły. W trakcie spotkania odbędzie się również prezentacja sal lekcyjnych i nauczanych przedmiotów. Szkoła liczy 197 uczniów. Przy szkole funkcjonuje internat. Szkoła jest placówką katolicką, prowadzoną przez diecezję opol-

ską. Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły w godz. 8.00–15.00. Adres: ul. św. Piotra 1 A, 48-300 Nysa, tel./faks. (77) 435 22 47.

...I NA WYDZIALE TEOLOGICZNYM W OPOLU. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego organizuje w sobotę 19 marca dzień otwartych drzwi dla wszystkich zainteresowanych maturzystów. W programie m.in. spotkanie z władzami wydziału oraz zwiedzanie obiektów wydziałowych. Rozpoczęcie o godz. 10.00.

Zapraszamy

■ NA DROGĘ KRZYŻOWĄ ULICAMI

KOMPRACHCIC...

W piątek 18 marca o godz. 19.00 rozpocznie się nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami Komprachcic. Nabożeństwo rozpocznie się przy kościele parafialnym.

...I OPOŁA

18 marca o godz. 16.30 pod katedrą Podwyższenia Krzyża Świętego rozpocznie się Droga Krzyżowa, która przejdzie ulicami Opola do kościoła śś. Piotra i Pawła. Do udziału w nabożeństwie zaprasza wspólnota „Nowa Jerozolima” z parafii śś. Piotra i Pawła.

■ NA WIELKOPOSTNE WYKŁADY OTWARTE.

19 marca – *Komunia na rękę* – ks. prof. dr hab. Helmut Sobczko; Wykład rozpocznie się o godz. 17.00 w auli Muzeum Diecezjalnego w Opolu (wejście od ul. Książąt Opolskich).

■ NA CZUWANIE DO WINOWA.

18 marca w winowskim sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej odbędzie się czuwanie wielkopostne „Mocny Eucharystią – zapal świat”. Program: 19.00 – rozpoczęcie czuwania w kościele, Gorzkie Żale, 19.20 – konferencja, 20.00 – misterium Męki Pańskiej, 21.15 – przerwa: spowiedź lub możliwość nawiedzenia sanktuarium, 21.50 – Gorzkie Żale, 22.00 – adoracja Najświętszego Sakramentu, 22.45 – Gorzkie Żale, 23.00 – Msza św. (z homilią) w intencji wszystkich mężczyzn i ojców.

■ NA REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

dla osób uzależnionych, ich rodzin i ludzi, którym zależy na trzeźwości narodu. Rekolekcje poprowadzi ks. Marcin Marsollek, diecezjalny duszpasterz trzeźwości i psychoterapeuta. Rekolekcje odbywać się będą w katedrze opolskiej od 17 do 19 marca (początek codziennie o 19.15).

■ DO MUZEUM ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

na wystawę pt. „Znaczkę pocztową, stem-

ple i materiały propagandowe z okresu plebiscytu na Górnym Śląsku” ze zbiorów Gerharda Torza z Kolonii. Materiał wystawowy obejmuje wszystkie urzędy pocztowe z okresu plebiscytu na listach, całostkach, adresach pomocniczych do paczek i widokówkach oraz szereg innych filatelistycznych rarytasów z tamtego okresu. Wystawę można oglądać od 18 marca do połowy czerwca w Muzeum Śląska Opolskiego przy ul. św. Wojciecha 13.

■ NA SPOTKANIA KIK

W KĘDZIERZYNIE-KOZŁU

16 marca, godz. 17.00 – spotkanie dyskusyjne z cyklu: „Społeczne nauczanie papieża Jana Pawła II”; godz. 18.30 – Msza św. w intencji Ojca Świętego i Ojczyzny; 19 marca, godz. 10.00 – walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze za 2004 r.;

W KRAPKOWICACH

16 marca, godz. 18.00 – Msza św. w intencji Ojca Świętego, po niej w salce rozważania biblijne na temat Apokalipsy św. Jana (rozdz. IV, V i VI);

19 marca, godz. 10.00 – walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze za 2004 r.;

W KLUCZBORKU

13 marca, godz. 18.00 – Msza św. w intencji Ojczyzny, po niej spotkanie klubowe;

19 marca, godz. 10.00 – walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze za 2004 r.

■ NA PIELGRZYMKĘ NA KRESY.

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich odziedziczył w Kluczborku zaprasza do udziału w nostalgicznej podróży po dawnych Kresach Rzeczypospolitej i odwiedzenia rodaków na Podolu, Pokuciu, Bukowinie oraz w Mołdawii i na Zakarpaciu. Na trasie znajdują się m.in. Lwów, Kołomyja, Kamieniec Podolski, Bielce, Kiszyniów i Użgorod. Pielgrzymka odbędzie się od 23 maja do 4 czerwca 2005 r. Koszt 360 złotych i 30 dolarów. Noclegi z wyżywieniem płatne we własnym zakresie. Blisze informacje pod numerem tel. (077) 418 21 51. ■

Komunikat Ordynariusza diecezji opolskiej

Wyrażam nadzieję...

Komunikat Ordynariusza diecezji opolskiej w sprawie samorozwiązania Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu.

mów z parafii św. Jana Chrzciciela i ks. Tomasz Gierga z parafii Matki Bożej. Nowa wspólnota nie ma charakteru zamkniętego. Jest otwarta dla wszystkich. Jej celem jest pogłębienie i ożywienie więzi poszczególnych członków z Bogiem, z bliźnimi



KSIĘMIERZEWSKI

15 lutego br. nastąpiło samorozwiązanie Wspólnoty Charyzmatycznej „Maranatha”

przez wiele lat działającej przy parafii NSPJ w Raciborzu. Członkowie dotychczasowej wspólnoty oraz inni wierni Kościoła lokalnego mogą odtąd uczestniczyć w życiu i działalności nowej wspólnoty modlitewnej. Została ona zatwierdzona i powołana do życia decyzją ks. abpa Alfonsa Nossola, ordynariusza diecezji opolskiej i rozpoczęła swoją działalność 22 lutego 2005 r. Wspólnota będzie działać zgodnie ze statutem zatwierdzonym przez Biskupa opolskiego. Kapelanem wspólnoty został ustanowiony ks. dr hab. Andrzej Czaja, kierownik Katedry Pneumatologii i Eklezjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Katedry Zasad Ekumenizmu Uniwersytetu Opolskiego. W posłudze tej będą go wspierać raciborscy wikariusze: ks. Piotr Ada-

i własną wspólnotą parafialną; podejmowanie dzieł apostołatu. Siedzibą wspólnoty jest miasto Racibórz, a miejscem spotkań kościół i sala parafii NSPJ lub pomieszczenia przy innych parafiach bądź zgromadzeniach zakonnych. W związku z powyższym wszelkie inne grupy działające poza wskazanym terenem nie posiadają charakteru kościelnego i nie mogą powoływać się na związki z Kościołem katolickim.

Wyrażam nadzieję, że działalność nowej wspólnoty przyczyni się do obogacenia życia apostołostwa i religijnego zarówno członków, jak i parafii. Wiernych i Duszpasterzy bardzo proszę o jej życzliwe przyjęcie.

BISKUP OPOLSKI

ALFONS NOSSOL

Opole, 24 lutego 2005 r.

Symbol życia w O

W Dańcu, Żużeli, Gogolinie, Szczedrzyku, Walcach i w innych miejscowościach Opolszczyzny już na kilka tygodni przed Wielkanocą gospodynie farbują wydmuszki jaj w najlepszych, sprawdzonych farbach.

tekst

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Kiedyś używały naturalnych barwników – najładniejszą zieleń dawało młode żyto, czerń pozyskiwano z wygotowanych olchowych szyszek, odcienie czerwieni zapewniały buraki, a najpiękniejsze brązy powstawały z łusek cebuli. Poza Śląskiem kroszonki znane są na Warmii i Mazurach. Pisanki malowane gorącym woskiem popularne są w całej Polsce. Na Kurpiach i w Łowiczu wydmuszki oklejane są kolorowymi wycinankami, a gospodynie z Opolszczyzny i Mazowsza ozdabiają wielkanocne jaja także rdzeniem sitowia.

Motywy roślinne przeważają

Leokadia Suchanek z Dańca ma swoją sprawdzoną technikę – ozdabia jaja koralikami. Są kolorowe i błysz-

czące, naszpikowane perełkami i oplecione złotą siatką drobnutkich koralików. – Najpierw robię wydmuszki, przy okazji smażę jajecznicę dla całej rodziny – śmieje się pani Leokadia – następnie wrzucam je do farby. Kolejny etap, najciekawszy i najżmudniejszy, to ozdabianie. A tak wyglądają po wszystkim – pani Leokadia pokazuje dwie wydmuszki strusich jaj pokryte koralikami układającymi się we wzory kwiatowe, na jednej są irysy, na drugiej bratki. Obok w koszyczku leży dorobek ostatnich tygodni – pełna paleta kolorów i wzorów wyzarowanych z drobnych koralików. – Trzeba mieć pomysł i cierpliwość – stwierdza Leokadia Suchanek.

Wierne rytownictwu, czyli tradycyjnej formie ozdabiania jaj wielkanocnych, są Grażyna Jozzko i jej córka. Są doskonale w tej dziedzinie, ale nie może być inaczej, skoro są następczyniami dwu mistrzyń w kroszonkarstwie – babki Marii Niesłony i matki Ireny Kurek. Kolejna mistrzyni z Dańca, Renata Cohaus – z córkami Moniką i Agnieszką – też preferuje tradycyjną formę zdobienia jaj. Motywy roślinne i szlaczki o koronkowych spłotach, wykonane z wielką dbałością i precyzją na kolorowych wydmuszkach, czynią je dziełami sztuki, chętnie kupowanymi i gromadzonymi przez miłośników twórczości obrzędowej. Również chętnie nabywanymi przez osoby odróżniające kiczowate plastikowe jaja od prac mistrzyń kroszonkarstwa.

Kilka lat wstecz na jednym z konkursów pytałam Irenę Kurek, jak można wykonać takie misterne dzieło sztuki? – To nic trudnego – powie-



ZDJEŃCIE JERZY STEPLEŃSKI

działa. – Trzeba wziąć ostrze, najlepiej zrobione z brzytwy „opy” (dziadka) i na ufarbowanym jajku wydrapać ornamenty roślinne i szlaczki, można też wypisać jakieś słowa albo całe zdanie. To tylko tyle, każdy może to zrobić – zachęcała mnie do pracy mistrzyni rękodzieła artystycznego z Dańca, słynącego z muzeum regionalnego stworzonego przez Konrada Mientusa, w którym można poznać dorobek twórcy kilku pokoleń artystów ludowych, także kroszonkarczy. Dzięki Helenie Rogackiej, pani wójt gminy Chrzastowice, kroszonkarki z Dańca pojechały w ubiegłym roku na

Kroszonki Gizeli Hylli

Międzynarodowe Targi w Poznaniu, gdzie zadziwiły zwiedzających oryginalnym stoiskiem i sprzedały wszystkie prace.

Bajkowe postaci na wydmuszkach

Dzisiaj kroszonkarki używają barwników chemicznych. Są trwalsze i łatwiejsze do osiągnięcia. Również nikt już nie gotuje jaj godzinami, żeby nie miały przykrego zapachu. – Teraz zdobi się tylko wydmuszki – mówi Ewa Przybyła, kroszonkarka i malarka porcelany z Opola. Pani Ewa na każdym konkursie, targach czy pokazach pracy twórczej konse-



nie z kroszonkarstwa

Podświetlanej szacie



Alicja Preś z Praszki jako pierwsza zaczęła ozdabiać jaja metodą obszywania. – Napięram wydmuszki, następnie obciągam je elastyczną, cienką tkaniną (najlepsza jest z rajstop) utykając jej końce w otworze wydmuszki. Tak ubrane jajko można już obszywać wstążeczkami, tasiemkami, koralikami, cekinami i guziczkami, zwracając uwagę na dobór kolorów i kształt ozdób, dzięki którym jajko ma szansę zamienić się w błyszczące „dziełko” sztuki. Na tegoroczny konkurs „Kroszonki opolskie 2005” przyjechało z Alicją Preś osiem pań ozdabiających jaja tym samym sposobem. Rita Gryc ze Szczedrzyka robi na szydełku miniaturowe kwiaty, łańcuszki, kółka i romby, którymi ozdabia wydmuszki. Jej prace, podobnie jak sąsiadki Renaty Janik, wzbogacają parafalne kiermasze, organizowane przez miejscową Caritas w celu pozyskiwania środków na działalność charytatywną. Synowa pani Rity Agnieszka Gryc wystąpiła na tegorocznym konkursie w oryginalnym stroju śląskim pozostawionym jej przez babcię. Od dzie-

ka doskonalili się w kroszonkarstwie twórczości i od lat uczestniczy w konkursach organizowanych przez Muzeum Wsi Opolskiej i Stowarzyszenie Twórców Ludowych. W tegorocznym konkursie kroszonkarskim, zorganizowanym jak zwykle osobno dla młodzieży i dorosłych, łącznie wzięło udział 140 osób. Dodatkowo zorganizowano w Tułowicach konkurs malowania jaj gorącym woskiem.

W niedzielę Palmową 20 marca br. w Muzeum Wsi Opolskiej na Jarmarku Wielkanocnym nagrodzone zostaną najlepsze prace konkursowe. Będzie można także obejrzeć i kupić wyroby twórców ludowych.

Symbol życia i wiosny

Prof. Teresa Smolińska: – Jajko było w wierzeniach wielu ludów symbolem życia i wiosny. Dlatego na powitanie wiosny przygotowywano uroczystą ucztę, której podstawowym składnikiem było jajo, a w kulturze chrześcijańskiej – równie uroczyste śniadanie na cześć zmar-

tychwstałego Chrystusa. Dzień dzielenie się jajkiem podczas uczt wielkanocnej, tak charakterystyczne dla obyczajowości polskiej jak dzielenie się opłatkiem podczas wigilii, można uznać za tradycyjny zwyczaj polski, mający swoje korzenie w pogańskiej i słowiańskiej obrzędowości. Pogańskie jajko zyskało w kulturze chrześcijańskiej nowy wymiar magiczny, związany z religią, Chrystusem, Matką Boską, aniołami. Powstało wiele opowieści związanych z genezą kolorowania i zdobienia jaj wielkanocnych. Oto jedna z nich. – Święta Magdalena przyszła do Heroda z prośbą, aby ulitował się nad Chrystusem i podarowała mu kilka malowanych jajek. Ta opowieść przekazywana z pokolenia na pokolenie dała początek wierze, że tak samo dziewczęta powinny malować jajka, a najładniejsze z nich ofiarowywać chłopcom, co zjedna im miłość. A okazją do podarowania jajka chłopcu jest śmigus-dyngus. Za polanie wodą, co wroży urodę i powodzenie, należy podarować chłopakowi kroszonkę. Zwyczaj ten zachował się do dzisiaj w wielu opolskich wsiach. ■

Uczestnicy konkursu „Kroszonka Opolska 2005”

kwentnie występuje w śląskim stroju.

– Wydmuszka jest lżejsza i łatwiejsza do przechowywania – stwierdza Gizela Hylla, która sztuki zdobienia jaj metodą rytowniczą nauczyła się od babci, mieszkanki podopolskich Węgier, gdzie się urodziła i wychowała. Od zamążpójścia mieszka w Opolu Bierkowicach i mimo że zmieniła tryb życia na miejski, nie zapomniała o tradycji wyniesionej z rodzinnego domu. Jej prace są wyjątkowe, widowiskowe. Jest na nich kaczką podrywająca się do lotu, bajkowa postać spacerująca z koszykiem i parasolką, są też tradycyjne ludowe wzory.



13 marca 2005 GOŚĆ NIEDZIELNY

V



Perełki Słowa (II)

BOGATSZY ŚWIAT

Czy jesteście gotowi w chwili, gdy usłyszycie dźwięk rogu i fletu... upaść na twarz i oddać pokłon posagowi, który uczyniłem? Jeżeli zaś nie oddacie pokłonu, zostaniecie natychmiast wrzuceni do rozpalonego pieca. Który zaś bóg mógłby was wyrwać z moich rąk? (Dn 3, 15).



Nie, to nie jest błąd: bóg to jeden z wielu bogów. Zatem zwykły rzeczownik. Dokładnie tak to rozumiał król Nabuchodonozor. Jego bogowi, czyli posagowi, trzeba się pokłonić twarzą do ziemi. Taka jest wola króla. Nabuchodonozor nawet nie przeczuwa, że słowo „bóg” może być imieniem osoby. A wtedy już duża litera. I nie „któryś bóg” tylko po prostu Bóg. Świat Nabuchodonozora był duchowo uboższy od świata trzech młodzieńców. Oni nie musieli swojego świata wypełniać fikcją posągów, pokłonów, fanfar i kadzideł. Ich Bóg był zawsze z nimi. Dlatego mogli zdecydowanie odrzec Nabuchodonozorowi: „Nie musimy tobie, królu, odpowiadać w tej sprawie”. Decyzja była dla nich oczywista: pokłonu nie złożą, choć wiedzą, że mogą zginąć. Od zachowania życia ważniejsza jest wiara, ważniejszy jest Bóg. Tu nie ma żadnego „coś za coś”. Jest wewnętrzna prawda, której trzeba dochować wierności. Przeczytaj z Biblii całą historię. Zostali cudownie wybawieni. Ale czy nie większym cudem jest ich nieustępliwa postawa, płynąca z żywej wiary? Takich cudów chciałbym dzisiaj widzieć więcej. Nasz świat pełen posągów fałszywych bogów byłby wtedy bogatszy. Bo uboższe coraz bardziej.

Ks. TOMASZ HORAK

Rodziny Katyńskie ufundowały krzyż

Stanie na Górze Krzyży

17 września 2005 roku na Górze Krzyży w Szawli na Litwie stanie krzyż upamiętniający 65. rocznicę zbrodni katyńskiej.

Pomysł postawienia krzyża katyńskiego na Górze Krzyży w Szawli na Litwie wyszedł z Rodziny Katyńskiej w Opolu. Na spotkaniu Rady Federacji Rodzin Katyńskich, zorganizowanym w czerwcu ubiegłego roku w Przemysłu, przedyskutowano sprawę i podjęto uchwałę o zrealizowaniu tego zamysłu. Wystosowano apel do wszystkich członków Rodzin Katyńskich z prośbą o pomoc w sfinansowaniu tego dzieła.

Wiadomo już, że krzyż katyński stanie wśród dziesiątek tysięcy krzyży, symbolizujących mękę ludzi ginących na wojnach, zsyłkach, w czasie powstań narodowych i w obozach. Komunistyczne władze ZSRR wielokrotnie usiłowały unicestwić to wielkie sanktuarium pod gołym

niebem, które we wrześniu 1993 roku nawiedził Jan Paweł II. – Nasz katyński krzyż wzniesiony na Świętej Górze w Szawli w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej przypominać będzie potomnym losy polskich jeńców z obozów Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska, a także jeńców spoza tych obozów spoczywających dotąd w dołach śmierci na Ukrainie i Białorusi – mówi Teresa Kaczmarek, prezes Rodziny Katyńskiej w Opolu. Prace związane z tym przedsięwzięciem wykonane zostaną na Litwie przez miejscowych rzemieślników. Projekt dębowego krzyża, włącznie z obliczeniami parametrów ustawienia, wykona nieodpłatnie architekt Wojciech Paszkowski z Opola.

W uroczystym postawieniu krzyża uczestniczyć będą członkowie Rodzin Katyńskich z całej Polski, planowana jest z tej okazji pielgrzymka do Szawli, Kowna, Wilna i Ponar.

S

Na starej pocztówce

Kalwaria z „cudownym źródłem”

Na terenie naszej diecezji jest немало kalwarii, do których przed laty ściągały rzesze pątników.

Spora część tych – dawniej tętniących życiem – miejsc jest obecnie zapomniana. Niektóre z nich „odżywają” od czasu do czasu, jak te w Żłotogłowickim Lasku pod Nysą, na Szwedzkiej Górze czy w Mroczkowej. Wśród nich znajduje się zabytkowa kalwaria usytuowana między Ścinawą Nyską a Jegielnicą, w obniżeniu terenu nad rzeką Ścinawą Niemodlińską.

Kalwaria powstała prawdopodobnie w XVIII wieku w związku ze znajdującym się w tym miejscu „cudownym źródłem”. Na skarpie usytuowano stacje Drogi Krzyżowej w kształcie murowanych słupów, w których umieszczone były obrazy ludowe malowane na blasze, a obok usytuowana jest murowana barokowa kapliczka z XVIII wieku. W jej apsydzie pozostały ślady barokowej polichromii z postaciami św. Piotra i Pawła. Poniżej skarpy znajduje się studnia w kamiennym ocembrowaniu, która do 1945 r. nakryta była drewnianym kopulastym dachem.

Kalwaria została odnowiona w 1933 r., a dziś przypomina nielicznym, że kiedyś tętniła modlitwą. Studnia podobno została spalona. Jak mówią tamtejsi ludzie, woda straciła cudowną moc, gdy zaczęły ją pić krowy. To zapewne tylko ludzkie gadanie. Gdy stopnieją śniegi muszą tam koniecznie pojechać i zobaczyć, co tam jeszcze pozostało z daw-



„Cudowne źródło” i fragment kalwarii na obrazie olejnym Geoga Rasela z 1931 r.

nej świetności – z tego co utrwalono na starej pocztówce i co widział przed laty prof. Tadeusz Chrzanowski?

Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Na zakończenie warsztatów muzycznych

Zagrali utwory mistrzów

W Filarmonii Opolskiej i sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Opolu wystąpiła młodzieżowa orkiestra symfoniczna, w której zagrali młodzi muzycy z Opolu, Rybnika i Poczdamu. Orkiestrą dyrygował Klaus-Reinhold Heinz z Landesmusikakademie Rheinland-Pfalz.

Koncerty były poprzedzone tygodniowymi warsztatami, które odbyły się w ośrodku „Skowronek” w Glucholazach. „Od 2002 r. Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Opolu współpracuje w Landesmusikakademie Rheinland-Pfalz. Stąd też obecność wśród nas Klaus-Reinholda Heinza” – wyjaśnia Hubert Prochota,



KRZYSZTOF SWIDERSKI

szeff młodzieżowej orkiestry symfonicznej. Oprócz początkujących symfoników w warsztatach uczestniczyli jeszcze członkowie zespołu akordeonowego i zespołu instrumentów dętych z PSM w Opolu.

Waltornieści
Jacek Zganiacz
z Opolu
i Regina Hebig
z Poczdamu

Muzycy wykonali dwa utwory Krola Kurpińskiego – uwerturę do opery „Dwie chatki” oraz Koncert na klarnet i orkiestrę, Koncert d-moll Jana Sebastiana Bacha i Symfonię D-dur Józefa Haydna. **WI**

Wśród książek

Franciszkanin, malarz, Duńczyk

Kolejną książkę przygotował do druku o. dr Antoni Kazimierz Dudek OFM, obecnie mieszkający w prudnickim klasztorze franciszkanów. Tam też ma swe źródło omawiana książka.

„Życie i twórczość Alberta Kuchlera zainteresowały mnie, gdy zamieszkałem w Prudniku. Spoglądając na obraz św. Józefa z Dzieciątkiem w kościele czy kaplicy klasztornej, myślałem o tym moim współbracie, który ponad 150 lat temu właśnie tutaj namalował wizerunek Opiekuna Świętej Rodziny. Znamienne, że obraz od razu został otoczony kultem, który przyczynił się do powstania sanktuarium” – tłumaczy genezę książki autor.

Albert Kuchler, znany XIX-wieczny malarz duński, w połowie swego życia, w Rzymie, przeżywa konwersję na katolicyzm. Tam też przystępuje do alkantarystów, gałęzi franciszkańskiej rodziny zakonnej o bardzo surowej

regule. Wraz z grupą współpracowników wyrusza na Śląsk, gdzie alkantarystów zaprosił kardynał Diepenbrock. Swoje lokum znajdują w Prudniku, tam zakładają klasztor, a Kuchler składa śluby zakonne. W zakonie otrzymuje imię Piotr od św. Piusa. Wkrótce jednak Papież Pius IX likwiduje alkantaryjską kustodię śląską i zakonicy z Prudnika wracają do swych macierzystych prowincji. Brat Piotr (Fra Pietro) wraca do Rzymu i zostaje przeznaczony do klasztoru św. Bonawentury mieszczącego się na Palatynie (tuż obok Forum Romanum).

Tam spędza resztę swojego życia (nie mała notabene reszta, bo 31 lat), modląc się i malując. Podobno pod koniec życia targali nim pokusy, by wrócić do rodzinnej Danii. Fra Pietro Kuchler, który był przyjacielem m.in. H.C.

Andersena, słynnego rzeźbiarza Thorvaldsena został pod koniec życia uhonorowany przez rodaków m.in. tytułem członka Akademii Królewskiej Danii, a w rzymskim klasztorze odwiedził go sam król duński z małżonką i dziećmi (na co potrzebna była aż zgoda Papieża, by kobiety weszły do klauzury). Fra Pietro zmarł otoczony modłącymi się braćmi i pochowany został na Cmentarzu Niemieckim w Watykanie.

Dobrze, że o. Dudkowi udało się zdobyć fundusze ambasady duńskiej na wydanie tej (ilustrowanej kilkoma obrazami bohater) książeczki. **K.**

Fra Pietro – opowieść o franciszkaninie Albercie Kuchlerze (1803–1886). Opracował Antoni Kazimierz Dudek OFM. Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław–Prudnik 2005, s.48



Czwarta rano

WIELKA Dyskusja

Trochę mnie dziwi wielka dyskusja wokół sposobu przyjmowania Komunii świętej. Nawet telewizja publiczna zorganizowała wielki talk-show na ten temat. Notabene: program prowadzony był przez redaktora, który podpisał się pod listem protestującym przeciwko wprowadzeniu możliwości przyjmowania Komunii „na rękę” skierowanym do Prymasa. Inna jeszcze uwaga: wszyscy dyskutanci mówili o wprowadzeniu tego gestu liturgicznego jako o czymś narzuconym, a nikt nie zauważył, że w naszej diecezji o taką decyzję arcybiskupa wnioskował Synod. Więc jest to również pragnienie oddolne, nie decyzja odgórna jak w przypadku Warszawy. Ale widocznie Opole jest zbyt daleko od stolicy, by takie niuanse były stamtąd widoczne.

Dziwi mnie ta gorąca debata, kto jest za, a kto przeciw, ponieważ chodzi przecież tylko o możliwość, nie o nakaz. Kto chce, będzie przyjmował „tradycyjnie”, kto chce – „na rękę”. Nikt nikogo nie będzie zmuszał, o ile dobrze rozumiem. W czym więc problem? Czy nie w tym, że nam się bardzo łatwo dyskutuje o sprawach jednak drugorzędnych? O sprawach, w których łatwo ustawić strony dyskusji na zwolenników i przeciwników? Dlaczego nie ma wielkiej dyskusji na poważne tematy, naprawdę decydujące o przyszłym obliczu Kościoła? Marzy mi się na przykład mądra, długa rozmowa telewizyjna na temat, jaka powinna być rola ludzi świeckich w Kościele. Rozmowa nie sprowadzająca się do – jednak banalnych, jeśli nie fałszywych – wniosków, że świeccy za mało się angażują.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Jadwigi w Bierdzanach

Znana z zabytkowych polichromii

Mimo że często mówi się o niej parafia za lasem – od siedziby gminy Turawa oddzielona jest borami stobrawsko-turawskimi – jest znana nie tylko w Polsce.

A to dzięki sławnej „bierdzańskiej śmierci” i innym motywom oryginalnych malowideł pokrywających wnętrza drewnianej świątyni. Odkryte w latach 70. XX wieku, w czasie gdy proboszczem był ks. Marian Żagan, ściągają turystów z Francji, Niemiec, Belgii, Holandii, Anglii i z Polski. Kościół, którego początki sięgają XV w. (obecny kształt kościoła – sprzed 300 lat), a jego malowidła pochodzą z XVII w., wymaga wielkiej troski, stalego nadzoru i starannej konserwacji. Obowiązki te spadają na barki parafian i ks. proboszcza Gerarda Wilka.

Kapliczka na pniu dębowym

Od 1999 r. sukcesywnie poprawia się stan mienia parafialnego, włącznie z plebanią, którą trzeba było odnowić, od zawilgoconych piwnic po dach. Zadbano także o dach kościoła, nasączając go środkami konserwującymi, odnowiono dach więzy, założono nowe nagłośnienie i odgromniki. Przy dużym nakładzie finansowym parafian odrestaurowano zabytkowe orga-



HERZY STEPIEŃSKI

ny. Udało się wybudować przedpogrzebową kaplicę, doskonale harmonizującą ze stylem świątyni. Wokół kościoła i cmentarza są nowe, estetyczne ogrodzenia z kutymi, żeliwnymi bramami. A przy kościele na pniu starego dębu postawiono kapliczkę, przy której od 13 maja 2001 r. odprawiane są nabożeństwa fatimskie.

Liturgia musi być uroczysta

W październiku roku 2000 w kościele modlitwę różańcową prowadziły rodziny. Natomiast od października 2003 do listopada 2004 roku kościelny różaniec peregrinował wśród rodzin parafii, inspirowane do modlitwy. W parafii jest 11 różańcowych, w tym jedna róża rodzin. Od 2001 codziennie po Mszy św. odmawiana jest jedna cząstka Różańca świętego w określonych intencjach. A przed Mszą św. grupa wiernych od-

mawia Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Liturgia musi być uroczysta, uważa proboszcz, któremu z pomocą przychodzi ministranci, kantorzy, lektorzy i organistka Anna Michalczyk. Wprowadzane są nowe pieśni; psalmy naprzemiennie śpiewa 7 kantorów. Dzieci Maryi pełnią też rolę scholi, są chętne do uczestnictwa w życiu religijnym, przygotowują jasełka. Ich formacją zajmują się animatorki Magdalena Bogusz i Beata Grzesik pod kierunkiem Anny Michalczyk.

W 2003 r. powołana została rada parafialna, która poza wieloma zajęciami, razem z parafialną Caritas, organizuje spotkania wigilijne dla osób samotnych. A szkolne dzieci podjęły się adopcji serca, w czasie Wielkiego Postu zbierają pieniądze i przekazują je na misje dla swojej podopiecznej, dziewczynki w Rwandzie.

TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ



KS. GERARD WILK

Jest proboszczem w Bierdzanach od 2 sierpnia 1999 roku. Święcenia przyjął z rąk bpa Jana Wieczorka w Raciborzu. Od 1988 do 1999 był proboszczem parafii Nawiedzenia NMP w Polanowicach.

Kościół
pw. św. Jadwigi
w Bierdzanach

ZDANIEM PROBOSZCZA

Przygotowujemy się do obchodów 300. rocznicy zakończenia rozbudowy naszego kościoła, która przypadnie w roku 2011. W związku z tym zaplanowaliśmy dalsze prace remontowe, w tym położenie kostki granitowej wokół kościoła. Odnowienia wymaga główny ołtarz i polichromia w całym kościele. Już mamy załatwionych konserwatorów. W ciągu ostatnich lat, dzięki ofiarności parafian i ich wielkim zaangażowaniu, wiele dokonaliśmy. Możemy być zadowoleni, że w naszej wsi są zakłady i firmy rzemieślnicze: brukarska, budowlana, stolarska, centralnego ogrzewania, tapicerska, kominiarska, samochodowa, elektryczna. Cieszy także dobrze układająca się współpraca Szkoły Podstawowej i Przedszkola, świetlicy środowiskowej, OSP, w której są sekcje młodzieżowe, również dziewczęca, koła mniejszości niemieckiej, radnych i sołtysa. Organizowane są imprezy kulturalne, spotkania, dożynki. Nasza młodzież planuje wyjazd do Kolonii na SDM. Każdego roku dzieci pierwszokomunijne pielgrzymują na Górę św. Anny i jadą do Częstochowy. Ministranci, lektorzy, kantorzy i marianki mają organizowane wakacyjne wyjazdy połączone z odpoczynkiem i nawiedzaniem sanktuariów. Wierni uczestniczą w pielgrzymkach dwu-, trzydniowych, np. do Zakopanego, Łagiewnik, Wambierzyc, Barda, Kalwarii Zebrzydowskiej. Cieszy współpraca rady parafialnej i Caritas, troska wiernych o porządek i dobry stan naszego kościoła oraz jego otoczenia.

GOŚĆ OPOLSKI
opole@goscniiedziny.pl

Adres redakcji: ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opole
tel./faks (77) 454 64 72
Redagują: ks. Zbigniew Zalewski – dyrektor oddziału,
Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś